

Car i koszula

W dawnej Rosji przyszedł taki dzień, gdy car ciężko zachorował. Nieszczęsny człowiek! W niczym już nie znajdował upodobania. Życie wydawało mu się puste i daremne. Wszyscy lekarze z całego imperium przewinęli się u wezłowania jego łoża, lecz żaden z nich nie zdołał uleczyć melancholii cara... Tak było do dnia, w którym pewien wielki mędrzec znalazł w końcu lekarstwo.

– Car może zostać uleczony – stwierdził. – Wystarczy znaleźć człowieka doskonale szczęśliwego, zdjęć z niego koszulę i poprosić cara, aby ją włożył. Wtedy nasz władca odzyska zdrowie!

Natychmiast rozesłano posłańców po całym imperium w poszukiwaniu człowieka doskonale szczęśliwego. Lecz, niestety, okazało się wkrótce, że znalezienie człowieka zadowolonego ze wszystkiego graniczy z niemożnością. Ten, który był bogaty, był chory. Ten, kto cieszył się dobrym zdrowiem, uskarżał się na swoją biedę albo na żonę czy dzieci. Wszyscy – bez wyjątku – mieli coś do zarzucenia życiu.

A jednak pewnego dnia, przejeżdżając obok nędznej chaty, syn cara usłyszał dochodzący z niej głos i te słowa: „O, jakie szczęście! Dobrze dziś pracowałem! Dobrze zjadłem! Mogę teraz pójść spać. Czegoż więcej żądać od życia?”.

Carewicz ogarnęła wielka radość. Znalazł w końcu tę rzadką perłę!

Przywołał swą służbę i nakazał, by natychmiast weszli do domu tego człowieka, za cenę złota kupili jego koszulę i zawieźli ją carowi.

Słudzy pospiesznie otoczyli chatę, by zdobyć koszulę szczęśliwego człowieka. Ten jednak był biedny do tego stopnia, że nawet koszuli nie miał na grzbiecie!

Bajka z centralnej Europy

Źródło: M. Piquemal, Bajki filozoficzne, W-wa 2002.